

WIERŚLE

15-III-81

147

1605 - 1730

magazyn lit - muz

Zdzisław PRUSS

między żarciem a konsumpcją

między żarciem a konsumpcją

jest różnica wzniesień towarzyskich

ale u podłoża

stoi zwykła świnia z nożem w pole~~nd~~wicy

między budowaniem okrętów

a zbijaniem bąków

jest różnica technologii

ale w rzeczy samej

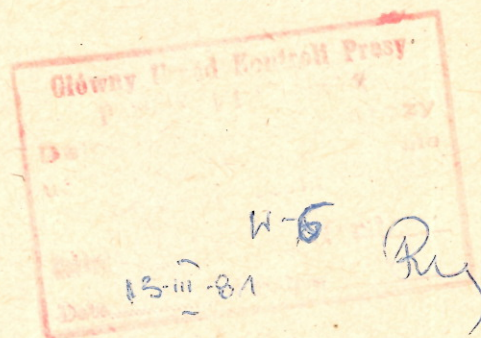
chodzi o przetrwanie

między prawdą a nieprawdą

jest różnica trzech liter

- to jest pewne

... reszta jest sumieniem



Prus
Wm

Zdzisław PRUSS

oddział

i znowu pobudka na naszym oddziale
sięgamy po szklanke kawy
wyjmujemy z niej oczy
potem
wkładamy w usta protezę języka
jeszcze tylko nogę przykręcić do buta
podciętą głowę podwiązać krawatem
i zakuć w szelki sypiące się żebra

radio podaje naszą temperaturę
jest znowu wysoka

a zatem gorączkowo wybiegamy
na ulicę
w desperacji rzucamy się na tramwaje
chwytny się autobusów.

tymczasem świt coraz mocniej krwawi
bandaże ulic czekają
na nasze poranione ciała

ot - kolejny dzień przyjęć na naszym oddziale
już niedługo zaczniesz
operować
słońce

Zdzisław PRUSS

trzymanie organizmu

organizm trzeba trzymać krótko
 zaboli głowa - to w łeb ją "krzyżykiem"
 nerka podskoczy - to ją piwem
 chlasnąć
 żadnej też ulgi dla tak zwanych nerwów
 a niech się ~~ima~~ rano,
 - na zdrowie
 narwanym żyć łatwiej

organizm trzeba trzymać krótko
 na co z nim na Floryde
 starczy spacer z pieskiem
 na co z nim do rentgena
 kiedy żona prześwietli do szpiku
 podszewki

organizm trzeba trzymać krótko
 papieros na czczo
 to nie fanaberia
 to palenie ognia
 na pochwałę dnia
 to dymów fanfara
 dla schodzącej gwiazdy

organizm trzeba trzymać krótko
 pewien Kirgiz żył długo
 i było mu smutno

Zdzisław PRUSS

nie każdy chce

nie każdy chce przeżyć chwile uniesienia
choćby królik
gdy w szponach jastrzębia
choćby poeta
gdy długopis zgubi

nie każdy chce być wybranym bogów
choćby ten baran
przy ofiarnym stosie
choćby ten urwis
na jabłkach u księdza

nie każdy chce nawet prawdziwej przyjaźni
choćby on
skaczący z dziesiątego piętra
któremu ona powiedziała przed chwilą
- bądźmy przyjaciółmi

Zdzisław PRUSS

oczyszczalnia ścieków

każdy ma swoją oczyszczalnię ścieków
może nią być konfesjonał
lub jakaś blondynka
a nawet lampa - ta od gadania do -

każdy chce uronić łzę czystą
nad potokiem słów brudnych
nad jeziorem śmierdzących intencji

każdy kocha naturalne środowisko
swoich rozłożystych kości
żółciowych kamieni
trzydziestu kilku lat i kilku książek
i pełnego piwa o pustej godzinie

każdy ma swoją oczyszczalnię ścieków
choć nazywa ją różnie
niekiedy - miłością
nie dodając naogół
że to miłość własna

Zdzisław PRUSS

piosenka u bezgłowa

Niech ci nie będzie żal
że się już nie obudzisz
noc bywa głębsza
niż dzień pełen ludzi
noc bywa otwarta
na oścież na przestrzał
dzień to tylko przystanek
gdziekolwiek byś nie stał

noc ma mądrzejsze ptaki
bo śpiewają cisze
dzień jest papugą ćwiczoną
na książeczkę krzyczeń
noc wyprowadza głowę na dalekie światy
dzień się zawsze sprowadza
do schodowych ~~klatek~~ klatek

dlatego gdy budzik
oko nam otworzy
to klniemy pod nosem
wzdychamy - mój boże...

Zdzisław PRUSS

było - mineło

gdy człowiek mówi - jakoś leci
chciałby widzieć orła w tak zwanych przestworzach
ale słyszy jak w kuchni
z kranu równo cieknie

gdy człowiek mówi - byle do wiosny
chciałby tęsknić do gajów, majów i ruczajów
ale cieszy się, że dzień będzie dłuższy
i mniejszy rachunek za prąd

gdy człowiek mówi - wszystko po staremu
chciałby wspominać swoją pierwszą szkołę
i dawną dziewczynę
ale czuje, że musi iść do lekarza
przedłużyć recepty

gdy człowiek mówi - dzień dobry
to jest to także forma pożegnania

modlitwa ściganego

panie boże, który wymyślił zyrafę
świt nad jeziorem
eskimosa i szczaw
który górcom przydałeś górala
a szczurowi kota

u którego tak wszystko gra
od drewna do popiołu
od trzewiczka do rzemyczka

panie boże, który wymyśliłeś
byczą krew - jak wino
i raka krwi - jako kare

u którego wszystko ma ręce i nogi
poza nielicznymi weteranami
wojen i cukrzycy

panie boże, wymyśl coś
żeby ci co mnie gonią
dopadł mnie wreszcie

jesteśmy wszyscy zmęczeni
ja nie wiem dokąd mam uciekać
oni zapomnieli czemu mnie ścigają

a ty na to spokojnie patrzysz
rozłożywszy ręce bezradnie
na krzyżu